

Wzmacnianie pozycji kobiet w Afganistanie

16 lipca 2014

Anita Haidary jest aktywistką na rzecz praw afgańskich kobiet i współzałożycielką Young Women for Change (YWC), organizacji pozarządowej, której celem jest wzmocnienie pozycji kobiet w Afganistanie oraz poprawa ich życia. Obecnie studiuje Filmoznawstwo na uniwersytecie w USA, a także nie ustaje w walce o prawa dla afgańskich kobiet. „Global Voices” przeprowadziło wywiad z Anitą na temat jej działań oraz jej poglądów na rolę kobiety w Afganistanie po wyborach w 2014 roku.

GLOBAL VOICES: Co zainspirowało Cię do stworzenia Young Women for Change?

ANITA HAIDARY: Każdy szczegół mojego życia, moja rodzina i religia, zajęcia na które uczęszczałam i szkoła do której chodziłam sprawiły, że jestem osobą, którą jestem, z wartościami, które posiadam. Równość, której uczy moja religia oraz możliwość obserwowania jej w praktyce w mojej rodzinie, uczyniła mnie silniejszą, a także wykształciła we mnie pewne wartości. Obserwowanie nierówności i zniewagi w szkole wywołało we mnie sprzeciw, więc od ósmej klasy przeciwstawiałam się niesprawiedliwości. Nie zawsze wiedziałam, że to, przeciw czemu walczyłam było nierównością płci. Byłam raczej niechętna, by zaakceptować to, co uważałam za niewłaściwe. Dopiero później przerodziło się to w większą walkę o afgańskie kobiety.

– Dlaczego zdecydowałaś się walczyć o prawa kobiet?

– Wielu ludzi uważa, że musisz być ofiarą żeby odczuwać ból. Ja nie walczę o prawa kobiet bo jestem ofiarą. Przeciwnie, zawsze mówiono mi, że byłam silną, zdolną i mądrą osobą. Nauczyciele w mojej szkole zwykli mawiać, że my, dziewczynki i

kobiety jesteśmy słabe więc zdecydowałam sprzeciwić się temu pogładowi. Nie ustawałam w tym widząc prześladowanie kobiet i naszą ograniczoną rolę w społeczeństwie. To wszystko doprowadziło mnie do pracy na rzecz praw kobiet i stania się współzałożycielką Young Women for Change.

– Czy walka o prawa kobiet w Afganistanie jest dla Ciebie niebezpieczna?

– Każda próba zmienienia czegoś w społeczeństwie i każdy sprzeciw przeciw temu, co jest powszechnie akceptowane jest niebezpieczny. Jest to dokładnie to, co ta walka powinna robić. To musi mieć gdzieś swój początek. Z drugiej strony nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że aktywiści powinni być "ze stali" i nie powinni się niczego obawiać. Jesteśmy ludźmi i w naszą naturę wpisany jest strach. Ważną rzeczą jest kontynuowanie walki pomimo niebezpieczeństw, z którymi się spotykamy. Od czasu do czasu muszę sobie przypominać, że jako kobieta mam prawo do bezpieczeństwa. Zatem, skoro determinacja w kontynuowaniu walki jest ważna, to ważne jest także bycie bystrym żeby przetrwać i być w stanie nie zaprzestawać walki.

– W jaki sposób YWC pomaga powstrzymać przemoc i dyskryminację przeciw kobietom w Afganistanie?

– YWC skupia się na pracy u podstaw. Prowadziliśmy kilka projektów, które koncentrowały się na zapobieganiu prześladowań i dotyczyły różnych innych kwestii związanych z prawami kobiet. Organizowaliśmy także demonstracje przeciw honorowym zabójstwom i ulicznemu nękanu, a także rozpowszechnialiśmy plakaty nawołujące ludzi do zaprzestania tych praktyk. Piszemy również blogi, by podnieść świadomość. Poza tym, YWC organizuje otwarte wykłady, które mają podnieść świadomość ludzi na temat praw kobiet w islamie i międzynarodowym prawie.

– Jak blisko jest według Ciebie YWC, by osiągnąć swój cel?

– Zaczęliśmy. Celem YWC jest rozpoczęcie rozmów na temat praw

afgańskich kobiet, znalezienie rozwiązań na najbardziej powszechne kwestie w naszym społeczeństwie, a także użycie sił społeczeństwa do urzeczywistnienia tych rozwiązań. Myślę, że jak dotąd odnosimy sukces w osiągnięciu naszego celu, szczególnie w rekrutacji wolontariuszy, tworzeniu owocnych dyskusji i znajdowaniu zbiorowych rozwiązań, które szanują różnorodność afgańskiego społeczeństwa. Obecnie pracujemy nad nadaniem YWC formalnego kształtu, co jest ważne jeśli planujemy się rozwijać i poszerzać nasz geograficzny zasięg w Afganistanie. Wkrótce opublikujemy raport o ulicznym nękanii. Poszerzymy także naszą pracę ze szkołami i prywatnymi kursami.

– Jakie są główne wyzwania jakim stawia czoła YWC?

– Jesteśmy oddolną inicjatywą, która zależy od wolontariuszy, nie od płatnych pracowników. Wolontariusze stawiają czoła wielu wyzwaniom w Afganistanie, a to także czyni naszą pracę wyzywającą. Kwestie finansowe i problemy społeczne takie jak uliczne nękanie również stanowią nasze problemy. Poza tym, ludzie wiedzą mało o naszym celu i często sprzeciwiają się temu, co robimy w niektórych obszarach Afganistanu. Istnieją silne poglądy przeciw kobietom i mężczyznom pracującym razem w częściach afgańskiego społeczeństwa. Angażujemy mężczyzn w pracę dla YWC, ponieważ mocno wierzymy, że jest to ważne, aby mężczyźni uczyli się o prawach kobiet i dołączali do naszej walki o nie.

– Jaki jest Twój pogląd na ustawę Eliminacji Przemocy Wobec Kobiet (EVAW)? [Przygotowana przez cywilnych obywateli, EVAW została wcielona w życie przez rozporządzenie prezydenta w 2009 roku. Afgański parlament odmówił ostatnio poparcia dla ustawy.]

– Uważam, że EVAW jest jednym z najważniejszych kroków, które zostały podjęte dla eliminacji przemocy przeciw kobietom w Afganistanie. Ustawa uderza w wielorakie lokalne prawa, które nie faworyzują kobiet.

– Dlaczego według Ciebie afgański parlament nie poparł ustawy EVAW?

– Partie polityczne w parlamencie mają swoje własne ukryte zamiary. Głosują oni przeciw ustawom, które nie są przydatne dla ich celów. Niektórzy ustawodawcy stwierdzili, że nie mogliby oni poprzeć ustawy, ponieważ była ona “sprzeczna” z normami islamu. Jednak takie stwierdzenia są dyskusyjne, gdyż ustawa istniała i była częściowo wprowadzana w życie od 2009 roku. Dlaczego pytania o niezgodność ustawy z normami islamu nie zostały zadane, gdy ustawa była stworzona?

– Jak można poprawić ustawę EVAW?

– Myślę, że ustawa powinna zawierać perspektywę afgańskiej kobiety. Poza tym, rząd Afganistanu musi pozostać świadomy międzynarodowych norm praw człowieka zajmując się prawami kobiet.

– Jak widzisz rolę kobiet po roku 2014?

– Martwię się o zrównoważony rozwój [korzyści jakie zostały osiągnięte] ze względu na możliwe pogorszenie się ochrony. Jednak myślę, że kobiety pozostaną aktywne. Brak ochrony ograniczy ich działalność. Lecz równocześnie, doprowadzi to do tego, że kobiety będą kontynuować walkę o swoje prawa. Rząd powinien zaoferować kobietom jeszcze więcej, by zapewnić im większą reprezentację, nie tylko na niższych szczeblach, lecz także w sytuacjach podejmowania ważnych decyzji.

– Żadna kobieta nie kandyduje w wyborach prezydenckich w 2014 roku. Jakie jest Twoje stanowisko w tej sprawie?

– Uważam, że to bardzo przykre, ponieważ w poprzednich wyborach prezydenckich mieliśmy jedną kandydatkę. Myślę, że byłby to dobry krok mieć kobiety w wyścigu o fotel prezydenta. Dałoby to odwagę innym kobietom, by wyjść z ukrycia. Równocześnie, prawdą jest, że nasze społeczeństwo jest zdominowane przez mężczyzn. Ludzie są mocno przekonani, że

kobiety nie są zdolne do sprawowania władzy na wysokich stanowiskach. Nie mogę więc komentować tego czy kobieta naprawdę byłaby w stanie wygrać wybory, ale zdecydowanie uważam, że posiadanie kandydatki w wyborach prezydenckich stanowiłoby pozytywny wizerunek dla wszystkich w Afganistanie i innych społeczności międzynarodowych.

– Jako aktywistka na rzecz praw afgańskich kobiet, jaka jest Twoja rada dla młodych ludzi z Afganistanu?

– Radziłabym im żeby się nie poddawali. To dopiero początek. Jeśli nie ustaniemy w walce, osiągniemy nasz cel. Reszta świata także musiała walczyć w ciężkich czasach, a teraz jest czas na naszą walkę. Musimy pamiętać o tym, co podzieliło nasze społeczeństwo w przeszłości. Musimy zaakceptować i szanować naszą różnorodność oraz budować tolerancję między mężczyznami i kobietami, tak samo jak i wśród różnych grup językowych, religijnych oraz etnicznych w Afganistanie. Jesteśmy zróżnicowanym społeczeństwem i nic nie może zmienić tego faktu. To od nas zależy czy zaakceptujemy to i nauczymy się żyć razem i pracować wspólnie lub czy podążymy ścieżką, którą podążamy od dawna i stawimy czoła ponurym konsekwencjom.

Rozmawiała: Samea Shanori

Tłumaczenie: Ilona Świerczyńska

Źródło: [Global Voices](#)